Posłuchaj

()

Benedykt XVI. wyniósł św. Hildegardę do godności Doktora Kościoła, co zdaniem piszącego te słowa, nie było dobrą decyzją. Św. Hildegarda w swojej bujnej wizjonerskiej literaturze inspiruje się nie tylko neoplatonizmem, ale niestety także magią i medycyną ludową, o czym świadczy jej nauka o roślinach i minerałach. Nic dziwnego, że dzięki temu stała się ona mimowolną patronką feministek, medycyny kobiecej oraz New Age. Są w jej pismach fragmenty bardzo głębokie, ale Doktora Kościoła winno charakteryzować to, że jest pod każdym względem ortodoksyjny i łatwy w odbiorze, a św. Hildegarda niestety taka nie jest.

(Żyła około roku Pańskiego 1179).

Pomiędzy świętemi Niewiastami z narodu niemieckiego i zakonu Benedyktyńskiego, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Hildegarda tak z powodu cnót, jak nadzwyczajnej mądrości i wielkich zasług.

Pochodząc z rodu rycerskiego, już od dzieciństwa odznaczała się wielkimi darami umysłu. W trzecim roku życia widziała rzeczy niewidzialne i nadprzyrodzone tak jasno i wyraźnie, jak okiem cielesnem rzeczy zewnętrzne. Nie zdało się jej to nic osobliwego, rozumiejąc, że dar ten jest wszystkim wspólny. Nadto przestrzegała troskliwie czystości i oddawała się żarliwie modlitwie. Gdy liczyła lat ośm, oddali ją rodzice na wychowanie pobożnej Jucie, ksieni Benedyktynek na górze Disiboden. Tu nauczyła się trochę czytać, śpiewać Psalmy, o gruntownem wykształceniu jednak mowy nie było. Widzenia jej powtarzały się często. W prostocie serca mówiła o nich, dziwiąc się, że Jutta i inne zakonnice nic z tego nie widzą. Wstydząc się sama przed sobą, postanowiła o tych widzeniach już więcej nie wspominać.

Doszedłszy do lat regułą przepisanych, złożyła śluby zakonne i była wzorem miłosierdzia, posłuszeństwa, pokory, umartwienia i cierpliwości. Pan Bóg nawiedzał ją bolesnemi chorobami, a po śmierci Jutty 1136 roku wybrano ją na ksienię. W tym czasie głos z Nieba nakazał jej, by spisywała wszystko, co widzi i słyszy, lecz bojąc się i będąc pokorną, nie usłuchała rozkazu. Zapadłszy w ciężką niemoc, zwierzyła się z tego spowiednikowi, który jej przykazał, aby to czyniła. Zacząwszy pisać, odzyskała zdrowie, jakby w nagrodę za posłuszeństwo. Około tego czasu doznała następującego cudu: Otóż światłość jakby słoneczna przeniknęła jej głowę i serce, i odtąd dokładnie zrozumiała Pismo św. Co napisała, przedłożono Biskupowi Mogunckiemu, który przeczytawszy pismo, oświadczył, że świadczy o duchu prorockim, jaki miały dawne prorokinie: Debora, Anna i inne niewiasty Starego Zakonu.

Główne jej dzieło „Scivias (Poznaj drogi Pańskie)“, dowodzi, że Bóg zlał na nią w obfitości dary Swe. Cały akt stworzenia widziała jakby na jawie. We wszechobecnym Bogu widziała przeszłość, przyszłość i to, co ukryte, znała ułomności współczesnych i wiedziała, jakie z nich wynikną kary.

Sława jej pociągała wiele dziewic za sobą tak, że wkrótce klasztorek jej był za ciasnym. Założyła tedy nowy na Rupertsbergu pod Bingen i zamieszkała go z 18 mniszkami. Na Soborze Trewirskim odbytym w roku 1148, któremu przewodniczył sam papież Eugeniusz III, przeczytano i pochwalono jej dzieło, a Ojciec święty własnoręcznem pismem zachęcił ją, aby spisywała, co jej Bóg objawi. Święty Bernard prosił ją listownie, aby w chwili, gdy jej duch połączy się z Bogiem, pamiętała o nim i pokrewnych mu w duchu przyjaciołach.

Te i tym podobne świadectwa rozniosły po świecie szeroko jej sławę. Papieże Anastazy IV i Adryan IV, cesarze Konrad III i Fryderyk I polecali się jej modłom. Odpisywała im, nie szczędząc nagany, gdzie było potrzeba i wzywając do poprawy. Biskupi, książęta, Opaci, Doktorowie, a nawet całe korporacye i Stowarzyszenia radziły się jej w sprawach świeckich i duchownych, a nawet uczonych. Odpowiedzi jej świadczyły o niezwyczajnej jej wiedzy i roztropności. Schodzili się do niej duchowni i świeccy z Francyi, Belgii i Niemiec, panowie i prostacy, chorzy całemi gromadami, a każdemu służyła radą, pociechą i pomocą. Niektórzy, a mianowicie żydzi, odwiedzali ją z ciekawości i niejednego nawróciła. Na wezwanie przedsiębrała podróże do różnych miast, nawet do Paryża, aby kapłanów i lud wzywać do poprawy i pobożności, a towarzyszyły jej rozmaite cuda. Przywracała wzrok niewidomym, zdrowie schorzałym, wypędzała złego ducha z opętanych. Założyła także klasztor w Eibingen, nie wiedząc, gdzie już podziać zgłaszające się nowicyuszki.

Zakończyła życie, licząc 81 lat wieku, a pochowano ją w kościele w Rupertsbergu. Gdy Szwedzi w r. 1632 klasztor zburzyli, przeniesiono jej

zwłoki do Eibingen, gdzie zachowywano jej pierścień z napisem: „Cierpię chętnie.“ Pierścień ten później zaginął.

Nauka moralna.

Powtórzmy niektóre słowa tej Świętej: „Bóg mówi: Człowiecze, szukam cię Krwią Syna Mego, a jednak opuszczasz Mnie, Boga prawego, a idziesz za kłamcą. Czyż nie posyłałem do ciebie Proroków, czym dla ciebie nie poświęcił Syna Swego i nie zesłał Apostołów, aby ci przez Ewangelię wskazali drogę prawdy? Wszystko dobre masz ode Mnie. Czemu się ode Mnie odwracasz?“

„Zwalczaj pożądliwości ciała i poddaj je pod władzę ducha. Oprzyj się przeto żądzom i nie myśl, iż jesteś w domu swoim, jesteś bowiem tylko gościem na ziemi, a Ojciec w Niebiesiech czeka, żebyś przyszedł. Gdy złe chęci się odezwą, a nie wiesz, jak się ich pozbyć, wołaj, módl się, płacz i błagaj o pomoc, proś Boga, aby odjął złe od ciebie i dodał ci sił do dobrego. Wszakże Bóg podaje rękę i tym, którzy czynią pokutę z obawy przed śmiercią, strach ich obraca w miłość i zniewala do czynienia pokuty z miłości. Kto zaniedbuje pokuty, przeto, że mu to trudno, źle

czyni. Chodźcież więc, wierni, drogą przykazań Bożych, abyście uszli potępienia wiekuistej śmierci. Chodzących tą drogą czeka Niebo, dla pełzających innemi drogami jest zamknięte. Cnoty na ziemi są rosą niebieską. Jak studnię napełnioną błotem, robactwem i cuchnącą zgnilizną nie tak łatwo oczyścić, tak trudno też oczyścić z grzechów człowieka złego, któremu złe stało się nałogiem i drugą naturą. Rany Chrystusa są zawsze otwarte i świeże i pozostaną takiemi, póki trwać będą rany grzechu ludzkiego.“

Modlitwa.

> Boże i Panie mój, daj nam tę łaskę, abyśmy zdobyli w sobie siłę zwalczania złych namiętności i pomóż nam do pokonania ich. Pocieszycielu mój w każdem utrapieniu, do Ciebie zawsze uciekać się będziemy, ilekroć troski i utrapienia nawiedzać nas będą. Wiem, że nie odepchniesz nas, lecz balsamem pokrzepisz zbolałe serca nasze. Dlatego błagam Cię, nie odrzucaj prośby mojej, lecz zmiłuj się nade mną według wielkiego miłosierdzia Twego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Oprocz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 17-go września uroczystość wspomnienia stygmatyzacyi św. Franciszka z Assyżu, gdy na górze Alvernii w Toskanii za Bożą łaską otrzymał wyciśnięte 5 ran na rękach, nogach i w boku. — W Rzymie przy Via Tiburtina męczeństwo św. Justyna, Kapłana, sławnego Wyznawcy z czasów cesarzy Waleryana i Galliena, który pochował wiele ciał św. Męczenników, między nimi także św. Wawrzyńca i Hipolita, aż wkońcu sam pod Klaudyuszem jako Męczennik życie swe zakończył. — W Rzymie pamiątka św. Narcyssa i Krescencyona, Męczenników. — We Frygii pamiątka św. Ariadny, Męczenniczki za czasów cesarza Hadryana. — W Anglii męczeństwo św. Sokratesa i Stefana. — W Nevers męki św. Waleryana, Makryna i Gordyana. — W Autun we Francyi śmierć męczeńska św. Flocella, chłopca, wielokrotnie męczonego pod cesarzem Antoninem i prezesem Waleryanem, aż wkońcu pod kłami dzikich zwierząt dokonał ofiary życia swego. — Pod Leodyum męczeństwo św. Lamberta, Biskupa z Mastrichtu, z powodu że dla gorliwości religijnej ganił postępowanie dworu królewskiego, został niewinnie zamordowany przez złoczyńców, dostąpiwszy tym sposobem rozkoszy niebiańskich. — W Saragossie w Hiszpanii śmierć męczeńska św. Piotra z Arbues, pierwszego inkwizytora Aragonii; za Wiarę św., której bronił jak mu urząd nakazywał, zamordowany został w okrutny sposób przez odpadłych żydów: Papież Pius IX policzył go w poczet Świętych. — Tegoż dnia męczeństwo św. Agatoklii, która była w służbie u pewnej pogańskiej pani. Biciem i inną poniewierką chciała ją pani zmusić do odstępstwa, a w końcu wydała ją sędziemu, który jeszcze okrutniej kazał ją biczować. Że jednak stale wytrwała w swej wierze, przeto wydarto jej język i wrzucono ją w ogień. — W Kordowie pamiątka św. Kolumbii, Dziewicy i Męczenniczki. — W Medyolanie złożenie zwłok św. Satyra, Wyznawcy, którego cnoty opisał brat jego św. Ambroży. — W Rzymie uroczystość szlachetnej św. Teodory, która w prześladowaniu Dyoklecyańskiem udzielała Męczennikom pomocy. — Pod Bingen w dyecezyi mogunckiej uroczystość

sw. Hildegardy, Dziewicy.

Źródło

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń
Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!